

Dorota Matyaszczyk

Szlakiem wielkopolskich klasztorów Woźniki - Przemęt - Wschowa

Hereditas Monasteriorum 2, 457-471

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rů a kostelů po josefinském rušení v letech 1780–1790. Opisał w nim proces likwidowania społecznie nieużytecznych wspólnot klasztornych w Czechach pod panowaniem austriackim u schyłku XVIII stulecia oraz wykorzystywania pozostałych po nich zabudowań i majątków na cele publiczne. Następnie Maksymilian Kuška (Cieszyn-Kraków) na przykładzie cieszyńskiego klasztoru bonifratrów przedstawił specyficzne problemy tego zakonu na terenie Austrii w okresie reform józefińskich. Ostatni referat w ramach konferencji wygłosił Tadeusz M. Trajdos (Warszawa), który opisał losy *Kanoników regularnych od pokuty w Miednikach pod panowaniem rosyjskim.* W dyskusji rozpoczętej po ostatnim wystąpieniu zastanawiano się nad czynnikami, które decydowały o likwidacji jednych wspólnot zakonnych i pozostawieniu innych. Ponadto zwrócono uwagę na korzyści, jakie przyniosła Pradze likwidacja licznych klasztorów i otaczających je jurydyk.

Na zakończenie obrad Marek Derwich i Alina Mądry podziękowali wszystkim uczestnikom oraz współorganizatorom konferencji. Ponownie podkreślono ogromną wagę współpracy specjalistów różnych dziedzin oraz pracy grupowej przy tak rozbudowanym projekcie, jakim jest Dziedzictwo kulturowe po klasztorach skasowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w XVIII i XIX w.: losy, znaczenie, inwentaryzacja. Uczestnicy konferencji zostali również zaproszeni na kolejne sesje naukowe, które odbędą się w ramach Projektu w 2013 r.

Po zamknięciu części merytorycznej konferencji uczestnicy wzięli udział w zwiedzaniu zabytków poklasztornych na terenie Poznania. Odwiedzili m.in. pojezuicki kompleks Fary Miejskiej, pokarmelicki kościół rektorski Najświętszej Krwi Pana Jezusa oraz kościół i klasztor franciszkanów konwentualnych. Następnego dnia odbył się objazd naukowy po zachowanych dawnych domach zakonnych – zwiedzono klasztor reformatów w Woźnikach, opactwo cystersów w Przemęcie oraz klasztor bernardynów we Wschowie.

Konferencja *Losy i znaczenie dziedzictwa po klasztorach skasowanych w Wielkopolsce pod rządami pruskimi (do 1871 r.)* z pewnością wzmogła zainteresowanie polskich i zagranicznych badaczy tematem kasat klasztornych na terenie zaboru pruskiego w pierwszej połowie XIX w. Duża różnorodność referatów i wszechstronne spojrzenie na poruszony problem sprawiły, iż należy z ciekawością oczekiwać na zapowiedzianą już publikację materiałów pokonferencyjnych, dzięki którym wszyscy zainteresowani będą mogli zapoznać się z owocami tego spotkania.

Dorota MATYASZCZYK

Poznań

Szlakiem wielkopolskich klasztorów Woźniki – Przemęt – Wschowa*

Jako uzupełnienie poznańskiej sesji naukowej *Losy dziedzictwa po klasztorach skasowanych w Wielkopolsce pod rządami pruskimi (do 1871 r.)* na jej zakończenie, w niedzielę 7 IV 2013 r.,

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2016. Scientific work financed by the Ministry of Science and Higher Education under the name of the “National Programme for the Development of Humanities” in the years 2012–2016.

uczestnicy wzięli udział w objeździe naukowym po trzech skasowanych klasztorach wielkopolskich, poznając pokasacyjne losy ich zabudowań i wyposażenia¹.

Woźniki – klasztor i kościół reformatów, ob. franciszkanów

Woźniki leżą w powiecie nowotomyskim, na terenie gminy Grodzisk Wielkopolski, w zachodniej Wielkopolsce. Klasztor reformatów ufundował tu w 1660 r.² Kazimierz Rogaliński, który wznosił, na otoczonym bagnami wzgórzu zwanym Wyrwał, szachulcową świątynię i takież dom zakonny³. Kościół pw. św. Franciszka, konsekrowany 3 VI 1663 r., był wyposażony w trzy ołtarze. W jego podziemiach okoliczna szlachta chowała swoich zmarłych. Spoczął tam też zmarły w 1664 r. fundator świątyni. Jego spadkobiercy sprzedali w 1683 r. Woźniki kasztelanowi śremskiemu Maciejowi Mielżyńskiemu. To z jego inicjatywy podjęto w 1706 r. budowę murowanej świątyni, której ściany wznoszono dookoła nieprzerwanego drewnianego kościoła. 11 XI 1706 r., gdy mury miały pół stopy, w klasztorze wybuchł pożar, który spopielił bibliotekę, pracownię krawiecką, depozyty dobrodziejów, a także kościół. Prac jednak nie zaniesiono i do 1723 r. wzniesiono, według projektu architekta Jana Catenazziego, barokową świątynię⁴. Reguła zakonna pozwalała jedynie na budowę jednonawowego kościoła, o cztero-przęsłowej nawie oraz węższym i nieco niższym, dwuprzęsłowym, zamkniętym wielobocznie prezbiterium, w którym na parterze sytuowano zakrystię, a nad nią oratorium zakonników, oddzielone od wnętrza kościoła ołtarzem głównym.

W 1729 r. według projektu Jana Adama Stiera z Rydzyny zbudowano czteroskrzydłowy klasztor. Z powodu bagnistego podłoża musiano go wnieść na drewnianych palach. Zabudowania klasztorne otoczono murowanym ogrodzeniem. W 1757 r. na placu przed kościołem postawiono barokową figurę Matki Boskiej Niepokalanej. W latach 70. XVIII w. kościół otrzymał jednolity wystrój⁵ – siedem ołtarzy, ambonę, prospekt organowy, konfesjonały i 14 ławek. Wykonali je, z pokostowanego na ciemnobrązowo drewna dębowego, bracia zakonni-stolarze: Tomasz Mielnarski i Antoni Sikorski. Współpracował z nimi Antoni Schultz, pochodzący ze Śląska rzeźbiarz zamieszkały w Rawiczu, który wyrzeźbił figury świętych i aniołów do ołtarza głównego oraz antepedium⁶ ze sceną Zdjęcia z Krzyża i stygmatyzacji św. Franciszka.

1 Tydzień wcześniej dokonano objazdu obiektów. Dziękuję Ojcu drowi Alojzemu Pańczakowi OFM z Woźnik, Księdzu prałatowi Edmundowi Magdziarzowi z Przemętu i Ojcom Franciszkanom ze Wschowy za umożliwienie zrobienia dokumentacji fotograficznej, a Panu Markowi Makiele za obwiezienie i niezapomnianą jazdę po cysterskiej grobli.

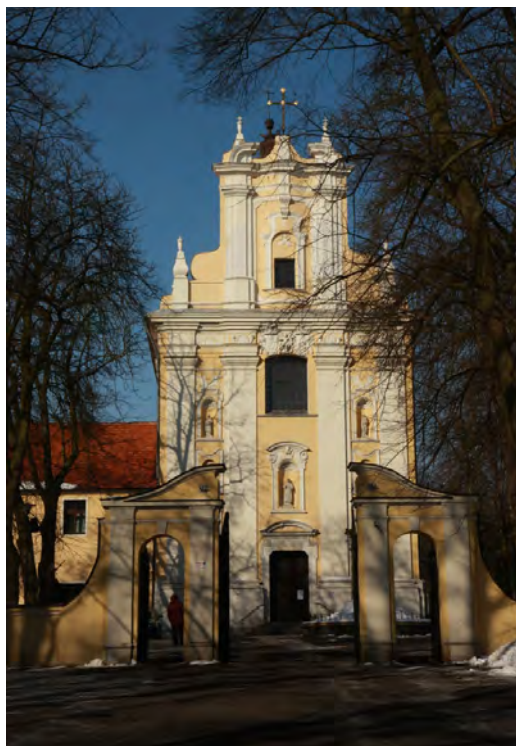
2 W tym samym czasie, w oddalonym o zaledwie 7 km Grodzisku Wielkopolskim, Jan Leopold Opaliński ufundował murowany klasztor dla oo. bernardynów.

3 Por. P. KLINT, A. PAŃCZAK (red.), *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach. Dzieje, ludzie, budowle*, Woźniki 2011.

4 T. RUSZCZYŃSKA, A. SŁAWSKA (red.), *Powiat nowotomyski* (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, V: Województwo Poznańskie, 14), Warszawa 1969, s. 37–39, il. 14, 16, 18, 158.

5 Wzorem stał się wystrój kościoła reformatów w Boćkach na Podlasiu z lat 1736–1739, Z. KURZAWA, *Zapomniany klasztor: dawny kościół i klasztor oo. Reformatorów*, [w:] *Śródka, Ostrówek, Św. Roch* (Kronika Miasta Poznania, 1997/1), Poznań 1999, s. 128–152.

6 Niemal identyczne antepedia znajdują się w kościołach poreformackich w Choczcu, Osiecznej i Poznaniu.



Ryc. 1. Woźniki, fasada kościoła reformatów. Fot. A. JABŁOŃSKA

W 1836 r. klasztor został skasowany jako ostatni z domów reformatów w prowincji wielkopolskiej⁷. W części budynku klasztornego nadal przebywali zakonnicy, pozostałą adaptowano w 1837 r.⁸ na szkołę i mieszkanie nauczyciela, choć początkowo cały budynek chciano prze-

7 W 1826 r., po śmierci ostatniego zakonnika z klasztoru reformatów w Poznaniu-Śródce, ks. Jana Konstantego Klebsadela, do Woźnik trafiła część wyposażenia ze skasowanego już w lipcu 1804 r. poznańskiego klasztoru, w którym do tego czasu mieszkali miejscowi, nieliczni zakonnicy, wykorzystujący oratorium za ołtarzem, Z. KURZAWA, *Zapomniany klasztor*, s. 135.

8 Wyimek z rękopismu podróży malowniczej po W.[ielkiej] Polsce – Woźniki, „Przyjacielu Ludu”, 4, 1837, 18, s. 137–139. Autorem tekstu był zapewne Antoni Bronikowski (* 1817 w Golejewku, † 1884 w Ostrowie Wielkopolskim), późniejszy profesor w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu i Gimnazjum Katolickim w Ostrowie Wielkopolskim. W latach 1837–1838, przed wyjazdem na studia filozoficzne do Wrocławia, odbył podróż po południowo-zachodniej Wielkopolsce, a swoje wrażenia publikował w „Przyjacielu Ludu”, z którego wydawcą, Janem Poplińskim, się przyjaźnił. W 1838 r. pisał pod kryptonimem A.Br. Mniej prawdopodobne, że autorem był Edward hr. Raczyński. W tekście zwrócono uwagę na pamiątki po Raczyńskich, m.in. herb i brązowe epitafium wojewodziny Raczyńskiej († 1724), babki Edwarda. Obecnie tego epitafium nie ma w kościele, wisi tam natomiast kopia portretu Krystyny z Krassowskich Raczyńskiej, żony Michała Raczyńskiego (1650–1737), który przekazał pieniądze na budowę nowego klasztoru, zob. B. WOJCIESZAK, Z. DUDA, *Zarys dziejów kościoła i klasztoru franciszkanów-reformatów na Wyrwale w Woźnikach*, Opalenica 1998, s. 13. Jednak tekst o Woźnikach nie znalazł się w dwutomowym dziele E. RACZYŃSKIEGO, *Wspomnienia*



Ryc. 2. Woźniki, kościół reformatów, widok ku prezbiterium. Fot. A. JABŁOŃSKA

znaczyć na diecezjalny dom księży emerytów⁹. Kościół zamknięto, a część jego wyposażenia przekazano kościołom parafialnym¹⁰ w Budzyniu, Buku, Dakowach Mokrych, Kołaczkowicach, Krobi, Kronowicach, Obornikach, Targowej Górze i Ujściu. Organy trafiły w 1848 r. do kościoła w Czarnkowie¹¹. Gdy w 1841 r. zmarł Chryzostom Chrzeliński, ostatni gwardian i zakonnik, z rozszczeniami do zespołu poklasztornego wystąpili spadkobiercy jego fundatorów, Mielżyńscy z Chobienic. 24 VI 1842 r. otrzymali oni odpowiedni tytuł prawny i zgodę na użytkowanie kościoła jako prywatnej kaplicy grobowej¹², jednak w zamian musieli wybudować nową szkołę. Dopóki Mielżyńscy traktowali klasztor jako rezydencję, jego stan techniczny był dość dobry. Kiedy jednak w pobliskich Dakowach Mokrych zbudowali nową siedzibę i w związku z tym odwiedzali Woźniki tylko w czasie uroczystości pogrzebowych, zabudowania zaczęły popadać w ruinę. W 1857 r., z powodu złego stanu technicznego, całkowicie rozebrano trzy skrzydła klasztoru, a z czwartego zostawiono tylko parter. Materiał rozbiórkowy wykorzystano przy budowie drogi z Woźnik do Kotowa oraz budynków gospodarczych w miejscowym folwarku.

Stan kościoła, w którym odbywały się tylko msze z okazji odpustów i pogrzebów, również był nie najlepszy. W 1926 r. konsystorz uznał go za ruinę i wydał zakaz odprawiania w nim liturgii.

Wielkopolski to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gniźnieńskiego, t. 1–2, Poznań 1842–1843 (reprint: Poznań 1982) oraz online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent>.

9 E. NADOLSKI, *Zabytkowy zespół poreformacki w Woźnikach*, „Kronika Wielkopolski”, 75, 1995, 4, s. 88.

10 B. WOJCIESZAK, Z. DUDA, *Zarys dziejów*, s. 19 i n.

11 E. NADOLSKI, *Zabytkowy zespół*, s. 88; B. WOJCIESZAK, Z. DUDA, *Zarys dziejów*, s. 59. O organach tych nie zachowały się żadne informacje, nowe, 16-głosowe, poświęcono w 1992 r.

12 „Pani hrabinie Mielżyńskiej zostaje, bez nałożenia jej przez to zobowiązań, udzielone prawo, aby kościół klasztorny jako kaplicę do prywatnych nabożeństw, a pod nią znajdujący się grobowiec rodzinny dla pochowania zmarłych używać”, B. WOJCIESZAK, Z. DUDA, *Zarys dziejów*, s. 59.



Ryc. 3. Woźniki, kościół reformatów, widok ku wejściu i na rokokowe ławki. Fot. A. JABŁOŃSKA

Na szczęście Woźnikami zainteresował się Witold Dalbor, konserwator zabytków sztuki na województwa poznańskie i pomorskie, który 11 V 1933 r. wpisał kościół poklasztorny do rejestru zabytków, a orzeczenie przesłał ówczesnemu właścicielowi Andrzejowi Kurnatowskiemu. Ten w październiku 1936 r. zaproponował Prowincji oo. Franciszkanów sprzedaż zespołu poreformackiego; franciszkanie uznali jednak proponowaną cenę za zbyt wysoką, a miejsce za zbyt odludne do sprawowania posługi pasterskiej. O ówczesnym stanie kościoła świadczy pismo kurii biskupiej z 13 VIII 1937 r. zabraniające proboszczowi z Ptaszkowa odprawiania w nim mszy, gdyż „wspomniany kościół poklasztorny znajduje się obecnie w stanie niebywałego zaniedbania i zanieczyszczenia, a nawet częściowo grozi ruiną”¹³.

Reformaci w Woźnikach mieli znaczny księgozbiór, utworzony z darów od dobrodziejów i powiększany dzięki zakupom. Pierwsza biblioteka spłonęła w 1706 r., ale wkrótce skompletowano nowy księgozbiór, m.in. dzięki darowiźnie Michała Raczyńskiego i biskupa kamienieckiego Józefa Arcemberskiego, który ostatnie lata spędził w Woźnikach i tam został pochowany¹⁴. Jak pisze Nikodem Pajzderski, w 1837 r. królewski komisarz biblioteczny zabrał część najcenniejszych dzieł z klasztornej biblioteki i wysłał do Królewskiej Biblioteki oraz Uniwersyteckiej Biblioteki w Berlinie¹⁵. Pozostałe książki około 1931 r. sprzedał ostatni właściciel Woźnik, An-

13 *Ibidem*, s. 20.

14 W pierwszy dzień konferencji odkryliśmy, że w Pałacu Działyńskich znajduje się portret bpa Arcemberskiego i oryginalny portret Macieja Raczyńskiego (w kościele w Woźnikach wisi kopia z inną datą śmierci).

15 N. PAJZDERSKI, *Jak Niemcy wywozili skarby bibliotek klasztornych z Polski*, „Tęcza”, 5, 1931, 27 [s. nlb. 11–12]. Podstawą rekwizycji był reskrypt ministerialny z 14 V 1835 r. Pajzderski, na podstawie spisu częściowego, który widział w Państwowym Archiwum w Poznaniu (nie podaje sygnatury), wymienia też dokładne daty zabrania księgozbiorów: reformatów w Goruszkach (1839 r.), franciszkanów w Grabowie (1839 r.), bernardynów w Grodzisku (1836 r.) i Kobylinie (1836 r.), benedyktynów w Lubiniu (1838 r.), cystersów w Obrze (1836 r.), Przemyście (1836 r.) i Wągrowcu (1837 r.).

drzej hr. Kurnatowski z Gościeszyna¹⁶. Obecnie jedna część zbiorów znajduje się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a druga w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN¹⁷.

Podczas II wojny światowej w kościele Niemcy urządzili magazyn zrabowanych przedmiotów. Po 1945 r. dobra Woźniki znacjonalizowano; zespół poklasztorny otrzymały Lasy Państwowe. 14 VII 1948 r. ks. Antoni Chilomer, proboszcz z kościoła w Buku, którego wnętrze spłonęło w 1945 r., zabrał z kościoła poklasztornego niemal całe wyposażenie, a także (niezgodnie z umową) wapienne płyty (flisy) zdobiące posadzkę. Rewers, który otrzymało należące do Nadleśnictwa Państwowego Grodzisk Leśnictwo w Porążniku, zawiera następujący wykaz:

7 ołtarzy zniszczonych, 1 ambona zniszczona, 1 balaski niekompletne, 2 krzyże drewniane, 1 szafa do bielizny, 2 konfesjonały zniszczone, 12 siedzeń zniszczonych, 5 [słowo nieczytelne] drzwi zniszczonych, 2 podłogi z dwóch zakrystyi, 16 obrazów drogi krzyżowej bardzo zniszczonych, ca. 70 flisów startych, 1 tablica pamiątkowa¹⁸.

Ponieważ kościół w Buku potrzebował tylko trzech ołtarzy, na mocy decyzji kurii biskupiej jeden przekazano kościołowi parafialnemu w Skórzewie, a trzy kościołowi klasztornemu karmelitów bosych w Poznaniu. Opustoszały kościół poklasztorny w Woźnikach użytkowano jako magazyn paszy dla zwierząt oraz ziemiopłodów z pobliskiego PGR-u. Na dodatek wielokrotnie włamywano się do podziemi i rabowano trumny. Proces niszczenia zahamowało w 1958 r. położenie, z funduszu wojewódzkiego konserwatora zabytków, nowych dachów na kościele i klasztorze.

Przełom nastąpił w 1975 r., gdy ks. kanonik Hieronim Lewandowski, proboszcz parafii św. Wojciecha w Poznaniu, z wykształcenia historyk sztuki, zachwyił się urodą opuszczonej świątyni. Napisał list do metropolity poznańskiego, abpa Antoniego Baraniaka, z prośbą o interwencję. Ten upoważnił go do podjęcia starań o zwrot kościoła. Przychylne stanowisko wojewody poznańskiego, Stanisława Cozasia, pozwoliło na przejęcie przez Archidiecezję Poznańską od skarbu państwa zespołu poklasztornego wraz z otaczającymi go 3 ha ziemi¹⁹.

Zanim 20 VI 1976 r. odprawiono pierwszą mszę, przeprowadzono w kościele prace porządkowe i renowacyjne m.in. dzięki finansowemu wsparciu miejscowej ludności i darczyńcom z zagranicy. Dekretem z 24 V 1978 r. bp Marcin Przykucki, wikariusz kapituły Archidiecezji Poznańskiej, przekazał cały zespół poklasztorny Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Katowicach-Panewnikach. Do Woźnik przybył z Panewnik o. Zdzisław Regulski, który najpierw sam, a potem w towarzystwie konfratrów powoli przywracał świątynię do stanu świetności. W październiku 1979 r. arcybiskup poznański Jerzy Stroba zadeklarował, że wyposażenie zabrane z Woźnik wróci na miejsce²⁰. Rzeczywiście, poza ołtarzem ze Skórzewa i organami z Czarnkowa, stopniowo odzyskano: sześć ołtarzy, konfesjonały, ambonę i ławki. Konser-

16 E. NADOLSKI, *Zabytkowy zespół*, s. 88. Na swojej stronie internetowej franciszkanie napisali natomiast, że Mielżyńscy w okresie międzywojennym przekazali część księgozbioru do biblioteki PTPN – www.franciszkanie.net/artukul/276,Wozniki/.

17 W. KARKUCIŃSKA, *Biblioteka reformatów w Woźnikach*, [w:] P. KLINT, A. PAŃCZAK (red.), *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach*, s. 187–204, zestawiała książki, które trafiły do tych bibliotek.

18 B. WOJCIESZAK, Z. DUDA, *Zarys dziejów*, s. 22, fot. 14.

19 Bogaty zespół akt *Woźniki* znajduje się w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu, E. NADOLSKI, *Zabytkowy zespół*, s. 86–100. Drugi zespół dokumentów stanowią akta Urzędu ds. Wyznań, A. PAŃCZAK, *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach w świetle zachowanych teczek Wydziału do Spraw Wyznań w Poznaniu*, [w:] P. KLINT, A. PAŃCZAK (red.), *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach*, s. 213–238.

20 B. WOJCIESZAK, Z. DUDA, *Zarys dziejów*, s. 27.

watorzy Leszek Tuszyński i Danuta Kaniewska wykonali kopie zniszczonych obrazów i odnowili zachowane, odtworzono na wzór dawnego prospekt organowy i dorobiono 16 dodatkowych ławek²¹. Odbudowano też piętro na zachowanym skrzydle wschodnim i dobudowano skrzydło przylegające od południa do kościoła. Obecnie w klasztorze żyje sześciu zakonników, jednemu z nich, Ojcu drowi Alojzemu Pańczakowi chciałabym szczególnie podziękować za pomoc przy zbieraniu materiałów do objazdu. Woźniki od niedawna należą do wielkopolskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Świętego Franciszka z Asyżu, która ma swoją siedzibę w Poznaniu.

Przemęt – dawne opactwo cystersów, ob. kościół parafialny św. Jana Chrzciciela

Gmina Przemęt leży w południowo-zachodnim krańcu województwa wielkopolskiego, na terenie powiatu wolsztyńskiego, na skraju utworzonego w 1991 r. Przemęckiego Parku Krajobrazowego. Niegdyś tereny te graniczyły ze Śląskiem, a później z Nową Marchią. Pierwsza próba lokacji miała miejsce w 1210 r., kiedy to walczący o ojcowiznę Władysław Odonic chciał osadzić w Przemęcie cystersów z Pforty. Jednak zakonnicy, najwyraźniej dobrze zorientowani w niepewnej sytuacji politycznej księcia, odrzucili ofertę. Lokacja nastąpiła w 1278 r., gdy ówczesny wojewoda poznański, Beniamin z rodu Zarembów, osadził w niedalekim Kaszczorze (zwanym wówczas Ptowe) cystersów z Paradyża (ob. Gościkowa)²². Ci parę lat później przenieśli klasztor do Wielenia, gdzie wzniesli drewniany dom zakonny i kościół pw. NMP Pani Jeziora.

W 1408 r. zakonnicy wykupili od Władysława Jagiełły gród kasztelański Przemęt i w 1418 r. przenieśli tu swoją siedzibę. Zgodnie z nakazem królewskim drewniany klasztor wybudowali poza miasteczkiem. Dookoła rozciągały się jeziora i bagna, które cystersi umiejętnie wykorzystywali, budując zachowane do dziś groble między poszczególnymi miejscowościami²³. W 1604 r. zbudowali murowany klasztor. Budowę nowego kościoła podjęto w 1651 r. z inicjatywy opata Mikołaja Zegockiego²⁴. Wojna ze Szwecją przerwała prace, które podjęto dopiero w 1682 r. Przy budowie byli zatrudnieni najlepsi ówczesni architekci wielkopolscy, tzn. pochodzący ze Szwajcarii Jerzy²⁵ i Jan Catenazzi²⁶. Wzniesli oni (być może według projektu Tomasa Poncina z 1651 r.), nawiązującą do wzorcowego modelu XII-wiecznej cysterskiej świątyni, trójnawową bazylikę z transeptem, z prosto zamkniętym prezbiterium z kaplicami po bokach.

Wnętrze kościoła ozdobiły w 1696 r. znakomite sztukaterie wykonane przez zespół Adalberta Bianca²⁷. Sklepienie nad prezbiterium i na skrzyżowaniu nawy z transeptem oraz ramiona

21 *Ibidem*, s. 60.

22 A. M. WYRWA, J. STRZELCZYK, K. KACZMAREK (red.), *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2: *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, Poznań 1999, s. 341–355.

23 Na terenie rozlewisk Obry, przez które przechodzi cysterska grobla, utworzono obszar chronionego krajobrazu, stanowiący otulinę Przemęckiego Parku Krajobrazowego.

24 T. RUSZCZYŃSKA, A. SŁAWSKA (red.), *Powiat wolsztyński* (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, V: Województwo Poznańskie, 28), Warszawa 1970, s. 14–20.

25 Jerzy Catenazzi pracował m.in. dla cystersów z Łądu i Wągrowca oraz karmelitanek bosych z Poznania.

26 Jan Catenazzi pracował m.in. dla cystersów z Łądu i Wągrowca, reformatów z Woźnik oraz kilku klasztorów poznańskich (bernardyńców, jezuitów, karmelitów bosych, reformatów).

27 Adalbert Bianco pracował m.in. dla jezuitów w Poznaniu, paulinów na Jasnej Górze oraz przy budowie fary w Lesznie i pałacu Radomickich w Konarzewie.



Ryc. 4. Przemęt, kościół pocysterski, widok od zachodu. Fot. A. JABŁOŃSKA

transeptu pokryły iluzjonistyczne polichromie²⁸ miejscowego cystersa Łukasza Raedtkego († 1722)²⁹. Ołtarz główny, wykonany około 1690 r., jest niemal wierną kopią ołtarza w kościele cysterskim w Lubiążu³⁰, ołtarze w kaplicach i nawach bocznych wykonano w drugiej połowie XVIII w. Zdobią je wizerunki świętych cysterskich: Bernarda z Clairvaux, Urszuli i jej 11 towarzyszek (charakterystyczne dla cystersów z linii niemieckiej), Jana Nepomucena, Judy Tadeusza, Świętej Rodziny z nietypowym przedstawieniem Marii i Józefa trzymających się za ręce oraz Matki Boskiej Pocieszenia i Świętego Krzyża w kaplicach.

28 Zamalowane po pożarze w 1742 r., zostały odkryte i poddane konserwacji w latach 1883–1886, 1954–1958 i ostatnio w 2009 (każdy z artystów uwiecznił się napisem), *Kościół p.w. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie 1651–2011: przewodnik: historia, architektura, ciekawostki, tajemnice*, tekst ks. prałat E. MAGDZIARZ, fot. T. PATEREK, zebrał i oprac. M. RATAJCZAK, Przemęt 2011.

29 J. NOWIŃSKI, *Malowidła Łukasza Raedtke, freskanta 1. połowy XVIII wieku w pocysterskim kościele w Łądzie nad Wartą*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 72, 2010, 1–2, s. 149–172.

30 A. KOLBIARZ, A. KOZIEŁ, *Ołtarz główny*, [w:] A. KOZIEŁ (red.), *Kościół klasztorny Wniebowzięcia NMP w Lubiążu. Historia, stan zachowania, koncepcja rewitalizacji* (Acta Universitatis Wratislaviensis, 3253, Historia Sztuki, 30), Wrocław 2010, s. 222–231.



Ryc. 5. Przemęt, kościół pocysterski, kopuła nad prezbiterium zdobiona polichromiami Łukasza Raedtkego przed 1720 r. Fot. A. JABŁOŃSKA

Znakomity zespół z przełomu XVII i XVIII w. stanowią rzeźbione stalle zakonne, tron biskupi, ławki i konfesjonały, wykonane z tzw. czarnego dębu³¹ przez snycerzy zakonnych, być może z Henrykowa. Zdobią je postaci apostołów i świętych cysterskich, a także muzykujących aniołów z instrumentami z epoki. Na jednym z konfesjonałów przedstawiono scenę spowiedzi księcia Wilhelma z Akwitanii przed św. Bernardem, niekiedy uznawaną za spowiedź królowej Zofii przed św. Janem Nepomucenem³². Na filarach wiszą obrazy przeniesione z klasztoru i dawnego kościoła parafialnego pw. św. Andrzeja, który spalił się w 1802 r.³³ Ambonę wieńczy wielofigurarna grupa Trójca Święta z Matką Boską adorowaną przez św. Bernarda z Clairvaux, a reliefowe sceny z życia świętego zdobią boki ambony.

Gdy opactwo w Przemęcie skasowano w 1805 r., dobra kupił marszałek dworu pruskiego hrabia Kayserling, ale zakonnicy żyli nadal w klasztorze. 3 VII 1833 r. referendariusz Fernof rozpoczął ich usuwanie. Władze pruskie przejęły też bogatą bibliotekę klasztorną, którą wywieziono do Berlina. Dwa lata później częściowo rozebrano krużganki. 14 II 1835 r. landrat babimojski Bitte otrzymał polecenie przyspieszenia sekularyzacji klasztoru, 5 marca uznano protokolarnie, że klasztor jest zamknięty³⁴. Ostatnimi zakonnikami żyjącymi w Przemęcie byli:

31 Drewno dębowe zatopione w mokradłach przybiera czarną barwę.

32 T. RUSZCZYŃSKA, A. SŁAWSKA (red.), *Powiat wolsztyński*, s. 14–20.

33 Pożar kościoła parafialnego św. Andrzeja przy rynku w miasteczku w 1802 r. pokazuje jeden z obrazów zawieszonych na filarze. Napis na nim głosi „Ecclesia Parochialis sub Titulo Sancti Andreae Conflagrata est Anno 1802 Die 9-na Septembris”.

34 K. ZIMNIEWICZ (red.), *Przemęt. Zarys dziejów*, Warszawa-Poznań 1991, s. 137–138.



Ryc. 6. Przemęt, kościół pocysterski, jedna ze stall z czarnego dębu z figurami apostołów. Fot. A. JABŁOŃSKA

prezior Dionizy Stróżyński oraz Piotr Dykiert, Onufry Wróblewski, Aleksander Szofdrski i Dominik Wolski³⁵.

W 1836 r. kościół pocysterski zamieniono na parafialny. Po 1914 r. rozebrano znaczną część skrzydła wschodniego klasztoru, zostawiając fragment zawierający zakrystię i skarbiec (przylegający do prezbiterium od wschodu) oraz wschodnią część skrzydła południowego. Nie wiadomo, czy kiedykolwiek istniało murowane skrzydło zachodnie. Pozostał natomiast krużganek przylegający bezpośrednio do kościoła od południa, dziś użytkowany jako kaplica. Warto w nim obejrzeć późnorenesansowy ołtarz z XVII w. z przepięknym malowanym antepedium ze sceną Zwiastowania, późnogotycką figurkę Madonny z Dzieciątkiem (1430–1440) i bozzetto, czyli rokokowy model pomnika św. Jana Nepomucena z XVIII w.

35 *Ibidem*, s. 138, przyp. 10. Przebieg sekularyzacji klasztoru przemęckiego podano za: *Historia Przemętu, kościoła i klasztoru przemęckiego*, [w:] *Oświata*, bezpłatny dodatek tygodniowy do „Gazety Polskiej” z 1 VII 1923 r.



Ryc. 7. Przemęt, pozostałości południowego skrzydła klasztornego. Fot. A. JABŁŃSKA

Wschowa – klasztor i kościół bernardynów, ob. franciszkanów

Poza granicami obecnego województwa wielkopolskiego³⁶ leży Wschowa. O znaczeniu Wschowy świadczy m.in. to, że jako jedyna w Wielkopolsce posiadała odrębnego kata, podczas gdy resztę prowincji „obsługiwał” kat z Poznania. Było to zamożne miasto, a jego mieszkańcy trudnili się m.in. produkcją sukna, które eksportowali nawet do Chin. W 1457 r. ufundowali klasztor i kościół bernardynów pw. św. św. Franciszka i Bernardyna ze Sieny. Po 100 latach, gdy Wschowa stała się jednym z najważniejszych ośrodków reformacji w Wielkopolsce, a klasztor dwukrotnie podpalono, zakonnicy sprzedali grunty i opuścili miasto.

Bernardyni wrócili do Wschowy (Fraustadt) w 1629 r., dzięki staroście wschowskiemu Hieronimowi Radomickiemu i królowi Zygmuntowi III Wazie, który podważył ważność transakcji sprzedaży ziemi. Szybko wybudowali nowy, murowany, czteroskrzydłowy klasztor. Po jego północnej stronie, według projektu Krzysztofa Bonadury starszego³⁷ i dzięki fundacji Mikołaja Tarnowieckiego, zbudowano w latach 1638–1644 murowany kościół. Architekt, dla podkreślenia ciągłości praw zakonników do tego miejsca, świadomie nawiązał do średniowiecznej budowli, m.in. poprzez gotycyzujące przypory i laskowania w oknach. W 1741 r. powstał dziedziniec odpustowy z krążgankami i arkadowym przedsionkiem ozdobionym figurami świętych bernardyńskich oraz kaplica Świętego Krzyża, w której umieszczono otoczony kultem drewniany gotycki krucyfiks³⁸. Pod kaplicą znajduje się krypta (ob. muzeum), w której chowa-

36 Powiat wschowski utworzono dopiero w 2000 r. Należy on do województwa lubuskiego.

37 Krzysztof Bonadura starszy, sprowadzony do Polski przez właściciela Sierakowa Jana Opalińskiego, zaprojektował m.in. kościoły: bernardynów w Sierakowie i (prezbiterium) w Poznaniu oraz reformatów w Poznaniu, przebudował także farę w Grodzisku Wielkopolskim.

38 Pierwotnie krucyfiks wisiał na zewnętrznej ścianie prezbiterium kościoła i jako jedyny ocalał z pożaru. Stał się widomym symbolem kontynuacji trwania bernardynów we Wschowie.

no zakonników i dobrodziejów klasztoru. Najpóźniej wzniesiono wieżę, którą zaprojektował w 1742 r. architekt Jan Adam Stier. Gdy spaliła się w 1821 r., pięć lat trwała jej odbudowa. Widać ją z daleka, choć nie dorównuje wysokością wieży kościoła farnego czy ratuszowej.

Wnętrze świątyni wyposażono w ołtarz główny i sześć bocznych. W 1746 r. sklepienia i ściany kościoła pokryły barwne polichromie wykonane przez Joachima Enggelfeldnera z Głogowa i dwóch bernardynów z Poznania, Walentego Żebrowskiego i Liboriusza Staniszewskiego, na zlecenie ówczesnego gwardiana, Masweta Grabowskiego³⁹. W prezbiterium ukazano Trójcę Świętą adorowaną przez dziewięć chórów anielskich, w nawie mistyczne zaślubiny św. Józefa i Marii, a w lunetach ponad ołtarzami bocznymi sceny odnoszące się do patronów bernardynów, a więc: św. Anny (tak pierwotnie miało brzmieć wezwanie kościoła, które jednak zamieniono na św. Józefa), Matki Boskiej, św. Józefa, św. Jana Nepomucena, św. Antoniego i św. Franciszka. Ponadto ukazano proroków, apostołów, świętych męczenników i męczenniczki, ojców założycieli zakonów, m.in. dominikanów, franciszkanów, bernardynów. Na ścianie zachodniej przedstawione są trzy sceny związane z patronem kościoła: po bokach *Pokłon pasterzy* i *Ucieczka do Egiptu*⁴⁰, a pośrodku *Św. Józef jako rozdawca łask*. Być może program malarski ukazujący



Ryc. 8. Wschowa, klasztor bernardynów, widok od północnego zachodu. Fot. A. JABŁOŃSKA

39 Zob. M. WITWIŃSKA, *Polichromie dwóch Trójc w kościele p.w. św. Józefa we Wschowie*, „Ochrona Zabytków”, 52, 1999, 3, s. 264–279.

40 Niewątpliwie malarz oparł się na wizerunku św. Józefa wykonanym przez Michaela Willmanna w Krzeszowie.

Trójcę Niebieską w prezbiterium i Trójcę Ziemiąską w nawie opierał się na kazaniu bernardyna o. Adriana Seriewicza, który napisał, że Józef „miał nadzieję proroków, mądrość apostołów, miał pobożność i wstrzeźliwość wyznawców, miał czystość panien świętych”⁴¹. Interesujące jest przedstawienie zleciodawcy polichromii, gwardiana Grabowskiego, przekazującego *Joseph-Buch* św. Józefowi, umieszczone w lunecie w narożniku południowo-wschodnim nawy⁴². Gdy prace zdobnicze w kościele kończono, urząd gwardiana sprawował już ktoś inny, Grabowskiemu natomiast powierzono funkcję chronologa. Dzięki temu w kronice wschowskiego konwentu znalazł się bezprecedensowy odpis kontraktu zawartego z malarzem Joachimem Enggelfelderem i dokładny opis wykonanych polichromii⁴³.

Warto przyrzeć się wyposażeniu prezbiterium. Po bokach stoją stalle zakonne⁴⁴, a na nich rzeźby: po stronie północnej figura Mojżesza z tablicami i wężem miedzianym, a po stronie południowej – Ofiara Abrahama. Oba starotestamentowe przedstawienia są prefiguracją męczeństwa Chrystusa na krzyżu. W ołtarzu głównym, który wieńczy rzeźbiona scena zaślubin św.



Ryc. 9. Wschowa, kościół bernardynów, widok ku prezbiterium. Fot. A. JABŁOŃSKA

41 M. WITWIŃSKA, *Polichromie*, s. 269.

42 Wzorowane jest na podobnym wizerunku namalowanym w 1694 r. przez Michaela Willmanna w kościele św. Józefa w Krzeszowie, gdzie opat Bernard Rossa (1624–1696) wręcza napisany przez siebie *Grüßsaisches Joseph-Buch* św. Józefowi.

43 M. WITWIŃSKA, *Polichromie*, s. 277–278.

44 Przeważnie zakonnicy siedzieli za ołtarzem, a więc byli niewidoczni dla wiernych. We Wschowie, zdominowanej przez protestantów, bernardyni siedzieli „na widoku”, aby z jednej strony wypełnić kościół, a z drugiej dawać przykład wiernym (pochodzącym z okolicznych wsi), jak należy się modlić.

Józefa i Marii, znajduje się obraz *Zdjęcie z Krzyża*, wykonany w warsztacie niderlandzkiego malarza Artusa Wolfforta († 1641/1642) lub będący kopią jego obrazu, który ozdobił ołtarz główny w kościele bernardynów w Sierakowie⁴⁵. Być może kazał go wykonać fundator kościoła, a równocześnie zarządca dóbr Opalińskich w niedalekich Włoszakowicach, Mikołaj Tarnowiecki († 1640). Jego epitafium z czarnego marmuru i alabastru wisi na ścianie północnej nawy. Późniejsze o ponad wiek są epitafia Gurowskich: Rafała († 1797), jego żony Ludwiki († 1770) i córek: malutkiej Weroniki i pięknej, w kwiecie wieku zmarłej Rozalii († 1792). Towarzyszą im długie wierszowane inskrypcje ułożone przez samego Rafała Gurowskiego.



Ryc. 10. Wschowa, kościół bernardynów, sklepienie nawy i ściana nad emporą zachodnią zdobione polichromiami z 1746 r. Fot. A. JABŁOŃSKA

45 H. ANDRZEJEWSKA, T. ANDRZEJEWSKI, P. TOMCZAK, *Perła wśród jezior. Pobernardyński kościół parafialny w Sierakowie*, Poznań 2007, s. 50–55.

Wszystkie obecne ołtarze pochodzą z XVIII w., trzy z nich wykonał w latach 1793–1795 znany nam już z Woźnik znakomity snycerz Antoni Schultz z Rawicza. Ołtarze boczne ufundowały funkcjonujące przy klasztorze bractwa. Uzupełnienie wystroju stanowią ambona i prospekt organowy, który wieńczy herb Wschowy i figury grających aniołów (według dr Aliny Mądry mają źle przyporządkowane instrumenty muzyczne).

Na dawnym cmentarzu przykościelnym stoi barokowa figura św. Józefa z 1742 r., a przy prezbiterium – kamienne epitafium dobrodzieja klasztoru Mikołaja Niezychowskiego († 1730), z herbem Pomian i emblematami na tablicy inskrypcyjnej oraz monumentalną sceną Ukrzyżowania⁴⁶ z postaciami św. św. Mikołaja i Franciszka po bokach.

Gdy 17 XII 1827 r. zmarł ostatni kapłan, o. Cherubin Maciejowski, i w klasztorze pozostał ostatni zakonnik, br. Maciej Cieszyński, zarządzający prowincją o. Maciej Fajarski chciał utrzymać wschowski klasztor. Niestety, z braku ojców, musiał go zamknąć 6 I 1828 r.⁴⁷ Zabudowania klasztorne zamieniono na szkołę katolicką i mieszkania dla nauczycieli. Kościół klasztorny przekazano protestantom, którzy jednak z niego zrezygnowali – w 1835 r. stał się filialnym kościołem miejscowej fary⁴⁸. W 1898 r. do klasztoru dobudowano nowe skrzydło, a na krużgankach stare stacje Drogi Krzyżowej zastąpiono nowymi, z zachowanymi do dziś niemieckimi napisami⁴⁹.

W 1945 r. franciszkanie wrócili do Wschowy i objęli zespół poklasztorny. Podlegali Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Katowicach-Panewnikach. Od niedawna klasztor należy do wielkopolskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Świętego Franciszka z Asyżu, która ma swoją siedzibę w Poznaniu.

Obejrzone trzy klasztory pokazują ich zróżnicowane dzieje po kasacie. Poreformackie klasztor i kościół w Woźnikach, niemal unicestwione, zostały w latach 80.–90. XX w. odbudowane i znowu służą zakonnikom. Z pocysterskiego klasztoru w Przemęcie pozostało niewiele, ale kościół klasztorny z wyposażeniem, przekształcony na kościół parafialny, przetrwał. Zespół bernardyński we Wschowie od 1945 r. pełni pierwotną funkcję i ma niemal niezmienione wyposażenie (poza zamianą usytuowania dwóch ołtarzy, św. Anny i św. Antoniego), zachował też w całości swój księgozbiór i archiwum, które w 1972 r. przeniesiono do centralnej biblioteki prowincji w Poznaniu⁵⁰. Wszystkie te obiekty znajdują się w rejestrze zabytków, a objęcie Woźnik ochroną prawną w 1933 r. zapewne uratowało tutejszy piękny kościół przed ostatecznym zniszczeniem.

46 Charakterystyczna figura Chrystusa, o niezwykle krótkim tułowiu i nogach, jest dziełem miejscowego warsztatu kamieniarskiego Domusberga. Ci sami artyści w 1729 r. wykonali 16 figur zdobiących fasadę kościoła bernardynów w Poznaniu, *Kronika Bernardynów poznańskich*, oprac. o. S. B. TOMCZAK, J. WIESIOŁOWSKI (Kroniki Staropolskie), Poznań 2002, s. 266.

47 23 VI 1828 r. na publicznej licytacji sprzedano wyposażenie klasztoru, a uzyskaną sumą opłacono służbę klasztorną, Ch. FRYC, A. PAŃCZAK, L. SZYMBORSKI, *Wczoraj i dziś franciszkanów we Wschowie. Historia, przewodnik, liturgiczna posługa w kościele klasztornym*, Wschowa 2000, s. 18.

48 *Ibidem*, s. 75.

49 Kontynuacją tradycji dawnych bractw jest ufundowanie do rokokowych ołtarzy kaplic w narożach krużganków nowych wizerunków – przez strażaków św. Floriana, przez myśliwych św. Huberta, a policja ma marmurową płytę poświęconą swemu patronowi Michałowi Archaniołowi.

50 *Ibidem*, s. 17.